

# Gabinet 21, Ju

Woń kwiatów radosnych już dawno rozwiana  
Wesoły śpiew ptaków... już nie pamiętam  
Twych oczu czar prysnął, wstąpiła w nie zemsta, tak niepojęta  
Smak łez dobrze znam, spełniona Twa zemsta  
Niech skończy się czas, niech nikt nie pamięta  
Lecz karą jest kochać gdy książka zamknięta... a dłoń zaciśnięta  
Twój głos zamienia mnie w ciszę  
Twój śmiech zamienia mnie w ciszę  
Twój płacz zamienia mnie w ciszę  
W ciszy trwam  
Twój krzyk zamienia mnie w ciszę  
Twój szept zamienia mnie w ciszę  
Twój gniew zamienia mnie w ciszę  
w ciszy trwam  
JUŻ SIĘ NIGDY NIE BĘDĘ ŚMIAŁ